

ROBERT ŁOŚ  
Łódź

## RFN – POLSKA W OKRESIE PRZEŁOMU PAŹDZIERNIKOWEGO 1956 ROKU

Rok 1956 powszechnie znany jest jako okres przełomu w Polsce. Śmierć Stalina (marzec 1953) zapoczątkowała przemiany w ZSRR i w całym Bloku Wschodnim, co w konsekwencji spowodowało wzrost nadziei Zachodu na zmianę polityki Moskwy. Najbardziej widocznym efektem takiego rozumowania było stanowisko premiera brytyjskiego Winstona Churchilla, który w marcu i maju 1953 r. wypowiedział się za koniecznością rozmów z ZSRR. Zamiary te były zastopowane przez sojuszników Wielkiej Brytanii z NATO, ale ostatecznie idea ta została skompromitowana po stłumieniu przez wojska radzieckie „puczu” robotników w czerwcu 1953 r. w Berlinie Wschodnim. Niemniej próby rozwiązania problemów były podejmowane, czego przykładem była konferencja berlińska (1954) i dwie konferencje w Genewie (na szczycie i ministrów spraw zagranicznych, 1955). Konsekwencją tej ostatniej konferencji była widoczna ewolucja stanowiska Zachodu, które zakładało związek między zjednoczeniem Niemiec a zachowaniem bezpieczeństwa międzynarodowego. Sojusznicy RFN z NATO stopniowo zmieniali akcenty w tej opinii, co poważnie niepokoiło polityków bońskich. Niemniej ważne było wciągnięcie RFN do porozumienia Wschód – Zachód. W konsekwencji kanclerz RFN Konrad Adenauer złożył wizytę w Moskwie (8-14 IX 1955) i nastąpiło nawiązanie stosunków dyplomatycznych z ZSRR. Z drugiej strony w Bonn nie było entuzjazmu w podejmowaniu rozmów z satelitami Moskwy. Wynikało to po części z faktu, że strona zachodnioniemiecka musiała podchodzić do kontaktów z Polską i Czechosłowacją ostrożnie. Kraje te prowadziły szczególnie konsultacje z NRD, które dotyczyły wspólnych decyzji w sprawie problemu niemieckiego<sup>1</sup>. Z drugiej strony, w Republice Federalnej doskonale zdawano sobie sprawę, że brak stosunków dyplomatycznych utrudnia załatwienie wielu spraw,

<sup>1</sup> Możliwe o tym świadczyć wspólna deklaracja wschodnioniemiecko-czechosłowacka z 12 IX 1956 r. o konieczności uznania dwóch państw niemieckich. Mówił o tym również premier Viliam Siroky w wywiadzie dla „Süddeutsche Zeitung” z 21 VII 1956 r.: Připomínki k materiálu MZV o zásadách československé zahraniční politiky vůči NSR, 14 V 1957, Statní Ústřední Archiv (Praga), Politické Byro Ústřední Výbor Komunistická Strana Československa (dalej – PB UV KSČ), Mezinárodní Oddělení, f. 100/3, sv. 421, s. 118.

<sup>4</sup> Przegląd Zachodni 2006, nr 2

głównie dotyczących wymiany handlowej między obiema stronami<sup>2</sup>. Istniała więc wola porozumienia, różnie motywowana, tym silniejsza ze strony państw Bloku Wschodniego, że deklarowana chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych stanowiła oficjalną politykę Moskwy, dzięki której zamierzała ona uzyskać uznanie NRD. Z kolei większe zainteresowanie polityków bońskich krajami satelickimi ZSRR spowodowane było kilkoma czynnikami. Jednym z nich z pewnością było rozczarowanie wizytą w Moskwie, która nie przywróciła jedności Niemiec, a wręcz przeciwnie, wzmogła naciski Związku Radzieckiego na uznanie *status quo*, wplątując rząd federalny w niezwykle trudne rozgrywki. Zaniechanie rozmów z ZSRR w okresie po XX Zjeździe, kiedy wydawało się, że kierownictwo na Kremlu utrwała politykę koegzystencji, też nie mogło być brane pod uwagę, ponieważ opinia publiczna mogłaby zarzucić rządowi federalnemu brak woli porozumienia. Wobec tego należało wybrać wariant pośredni. Uaktywnienie polityki wschodniej wobec satelitów Związku Radzieckiego było koniecznością, aby nie być oskarżonym o pasywność w regulacjach z Blokiem Wschodnim. Ponadto stałą tendencją, którą zachodnie mocarstwa już wcześniej przeciwstawiły rewindykacyjnej polityce Bonn, były prośby, aby nie zniechęcać Warszawy wobec Zachodu. Gdyby RFN obstawała przy granicach z 1937 r., pomogłoby to polskim komunistom usprawiedliwiać, oparcie na ZSRR jako na gwarancie granic. W 1956 r., gdy destalinizacja systemu komunistycznego była bardzo widoczna, tym bardziej na Zachodzie odżyły na nowo nadzieje na odwołanie się do tradycyjnego polskiego antykomunizmu.

W tej sytuacji, w trakcie wizyty (30 IV-3 V 1956) niemieckiego ministra spraw zagranicznych Heinricha von Brentano w Wielkiej Brytanii, doszło do sensacji na konferencji prasowej w Stowarzyszeniu Prasy Zagranicznej w Londynie (*Foreign Press Association*). (1 V 1956) H. Brentano wobec pytających go dziennikarzy oświadczył, że problem granicy na Odrze i Nysie nie może być przeszkodą w zjednoczeniu RFN z NRD. Tym samym zachodniemiecki minister zaakceptował „małe zjednoczenie” jako sposób poprawienia losu 17 mln Niemców, przedkładając je nad mało prawdopodobne rozwiązanie dotyczące granicy z 1937 r. W kontekście polityki globalnej takie wystąpienie H. Brentano<sup>3</sup> było próbą dostosowania polityki RFN do zachodnich sondaży dotyczących uznania granicy na Odrze i Nysie, za cenę ewentualnego rozluźnienia więzi Polski z ZSRR. Amerykański sekretarz stanu John Foster Dulles kilka dni wcześniej – 23 kwietnia – mówił o możliwości uwolnienia NRD i innych krajów satelickich<sup>4</sup>. W kontekście

<sup>2</sup> Politisches Archiv Auswärtiges Amt (dalej – PAAA), Abt. 7, Bd. 628; dr. Graf 5 XII 1955 r. przed swoim wyjazdem do Czechosłowacji prosił zachodniemieckie ministerstwo spraw zagranicznych o opiekę w trakcie podróży do Pragi. Otrzymał odpowiedź odmowną z uwagi na brak stosunków dyplomatycznych między oboma krajami.

<sup>3</sup> J. Sułek, *Stanowisko rządu RFN wobec granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej w latach 1949-1966*, Poznań 1969, s. 153.

<sup>4</sup> D. Kosthorst, *Brentano und deutsche Einheit. Die deutsche- und Ostpolitik des Aussenministers im Kabinett Adenauer 1955-1961*, Düsseldorf 1993, s. 174.

stosunków wewnątrzniemieckich problemem było jednak w jaki sposób na propozycje H. Brentano zareagowali przesiedleńcy. Pierwsze próby osłabienia ostrości wypowiedzi pierwszomajowej nastąpiły już w trakcie pobytu w Londynie. W kilka dni później, 3 maja, w oficjalnym wystąpieniu rządowym H. Brentano uzasadnił konieczność zjednoczenia przede wszystkim z NRD, gdyż to wpłynęłoby na poprawę położenia Niemców tam mieszkających i częściowo przyczyniłoby się do powrotu w ramach *Heimatrecht*. W dalszej swej wypowiedzi jednoznacznie określił, że rząd federalny nie uzna nigdy granicy na Odrze i Nysie, a obszary niemieckie na wschodzie nie mogą stanowić obiektu przetargu lub wymiany. Odnosząc się bezpośrednio do swej wypowiedzi z 1 maja w sprawie zjednoczenia z NRD, za błąd uznał jedynie powoływanie się w niej na decyzje Układów Poczdamskich i użyte określenie o „wcześniejszych ziemiach niemieckich”<sup>5</sup>.

Bez wątpienia dementi wcześniejszych wypowiedzi było spowodowane oceną sytuacji politycznej w Republice Federalnej Niemiec i nastawieniem związków wypędzonych, które przypuściły frontalny atak na K. Adenauera<sup>6</sup>. Na ile niepokoiło wystąpienie H. Brentano świadczyły działania jakie podjął *Auswärtiges Amt*. Urząd ten wysłał do zachodnioniemieckich przedstawicielstw dyplomatycznych informacje na temat oficjalnego stanowiska rządu federalnego w sprawie uznania granicy, jako ceny za normalizację z Polską<sup>7</sup>. Dało się przy tym zauważyć zaskoczenie zachodnich rządów wypowiedzią H. Brentano, którego wynikiem były zapytania pod adresem Bonn, dotyczące zmiany oficjalnej doktryny politycznej Republiki Federalnej<sup>8</sup>. Wszystko to świadczyło o braku ustaleń z sojusznikami treści wystąpienia z 1 maja w sprawie zjednoczenia z NRD i granicy na Odrze i Nysie. Tak więc jeżeli wystąpienie H. Brentano było balonem próbnym, to raczej zachodnioniemieckim, po części spowodowanym okolicznościami – przemianami w Bloku Wschodnim, szansą dogadania się właśnie w 1956 r. z satelitami Moskwy (lub wykorzystaniem możliwości porozumienia jako środka nacisku na Kreml), stanowiskiem rządów mocarstw zachodnich w sprawie zjednoczenia Niemiec, wyrażonym we wcześniejszych uzgodnieniach i ogólnej sytuacji w stosunkach Wschód – Zachód. W kontekście polityki światowej obawy kanclerza wynikały też z konieczności ograniczenia planów Zachodu w budowie stref bezpieczeństwa regionalnego, znalezienia jakiegoś wyjścia z polityki preferowania przez Zachód rozbrojenia nad zjednoczeniem.

To, że wypowiedź z maja H. Brentano nie była zwykłym potknięciem, jakie mogło się zdarzyć w trakcie konferencji z dziennikarzami, świadczyło udzielenie

<sup>5</sup> J. Maass, *Dokumentation der deutsch-polnischen Beziehungen nach dem Zweiten Weltkrieg*, München, Wien, Zürich 1960, dok. 104, s. 117.

<sup>6</sup> D. Bingen, *Polityka Republiki bońskiej wobec Polski: od Adenauera do Kohla 1949-1991*, Kraków 1997, s. 47.

<sup>7</sup> *Auswärtiges Amt an BRD Botschaften 12 V 1956: PAAA, Abt. 7, Bd. 256 b.*

<sup>8</sup> *BRD Botschaft in Bern 9 V 1956, PAAA, Abt. 7, Bd. 256 b.*

wywiadu przez ministra 1 czerwca dziennikarzowi brytyjskiego „Yorkshire Post”<sup>9</sup>. Zachodniemiecki minister potwierdził wówczas gotowość normalizacji z Polską, gdyby ta zgodziła się na niewielką korektę linii Odrzy – Nysy. Korekta granicy miałyby przekonać związki wypędzonych do porozumienia i ustępstw, a z drugiej strony nie wielka zmiana nie pociągnęła by za sobą zbyt wielkich przesiedleń ludności. Tym samym dopuszczono, aby jeszcze przed podpisaniem układu pokojowego doszło do przeprowadzenia negocjacji granicznych. Wypowiedź ministra wywołała ataki na rząd federalny ze strony *SPD* i *FDP* oraz grupy ziomkostw. Domagano się dymisji H. Brentano. Zastanović może wobec tego, czym były zapowiedzi rządu federalnego, skoro doskonale zdawano sobie sprawę, że reakcja opozycji będzie negatywna i dlatego wycofano się z nich tak szybko. Sam kanclerz ponadto już wcześniej wykluczał porozumienie z Warszawą rządzoną przez komunistów<sup>10</sup>. Możliwe, że takie podejście do sprawy było zbyt proste i obawiano się realnych rozwiązań, które skomplikowałyby pozycję rządu. Tym samym wydaje się, że próby porozumienia były raczej zaplanowanym manewrem wobec sojuszników na szerszym tle stosunków Wschód – Zachód. Nie można również wykluczyć propagandowego aspektu podjęcia tego problemu, z uwagi na aktywność polityków z koalicyjnej *FDP* wobec Polski i zaplanowanej tam w czerwcu 1956 r. wizyty przewodniczącego *FDP* Thomasa Dehlera<sup>11</sup>. Wizyta w Warszawie została wykorzystana przez niego w trakcie dyskusji w *Bundestagu* 28 VI 1956 r., gdy zażądał poprawy stosunków z państwami Bloku Wschodniego, głównie z Polską i ZSRR. Tak więc i z tego powodu, wobec braku rozstrzygnięcia problemów wschodnich i jakichkolwiek postępów w rozmowach z ZSRR, Polska była idealnym obiektem doraźnym *Ostpolitik*. Było to tym ważniejsze, że rozmowy kulturalowe, pomimo niepewności porozumień, trwały<sup>12</sup>, tym silniejsze, iż uznano możliwość korekty granicy na Odrze i Nysie.

<sup>9</sup> Archiv der Gegenwart, 1956, s. 5807.

<sup>10</sup> W trakcie posiedzenia Zarządu *CDU* w dniu 3 VI 1955 r. kanclerz warunkował podjęcie rozmów normalizacyjnych z Polską wolną, gdzie nie rządzi komuniści „mit einem freien Polen, das nicht kommunistisch regiert wird, verständigigen müssen”: K. Adenauer, „Wir haben wirklich etwas geschaffen”. *Die Protokolle des CDU – Bundesvorstandes 1953-1957*, bearb. von G. Buchstab, Stuttgart 1990, s. 530.

<sup>11</sup> „Słowo Powszechne” 7 VI 1956 r.

<sup>12</sup> Notatka z rozmowy redaktora „Trybuny Ludu” Kowalskiego z Carlo Schmidem 10 X 1956 r., Archiwum Ministerstwa Spraw Zagranicznych (dalej AMSZ), z. 10, t. 105, w. 13. Z rozmowy wynika, że liderzy *SPD* godzili się na korektę granicy na Odrze i Nysie, która zadowoliliby przesiedleńców i rząd Polski. Taka tendencja była widoczna nawet w trakcie rozmowy jaką odbył Wilhelm Grewe (dyrektor Wydziału Politycznego *Auswärtiges Amt*) z polskim dziennikarzem i historykiem Juliuszem Stroynowskim na temat przebiegu granicy i portu dla zjednoczonych Niemiec w pobliżu Szczecina: D. Bingen, *op. cit.*, s. 51; E. Wiskemann, *Germany's Eastern Neighbours. Problems Relating to the Oder-Neisse Linie and the Czech Frontier Regions*, London, New York, Toronto 1956: książka ta ukazała się na wiosnę 1956 r. i wywołała oburzenie K. Adenauera z uwagi na to, że przewidywała poważne zmiany granicy polsko-niemieckiej. Kanclerz był przekonany, że opinia publiczna RFN przyjmie to bardzo niekorzystnie: „Bulletin des Presse und Informationsamtes der Bundesregierung”, Bonn 1956, 22 VIII, nr 126, s. 1524.

Za stwierdzeniem, że zarówno K. Adenauer, jak i H. Brentano nie mieli wówczas sprecyzowanej wizji, w jaki sposób dogadać się w sprawie porozumienia z Polską, świadczy ewolucja zachowań Jugosławii. Mało prawdopodobne jest, że wystąpienie H. Brentano było próbą zachęcenia Polski do szukania porozumienia z Zachodem, do tego aby Warszawa – wzorem Jugosławii – zwiększyła swą niezależność od Moskwy, co mógłby sugerować kwietniowy list K. Adenauera do J. F. Dullesa. W 1956 r. było już zbyt późno na powoływanie się na przykład Jugosławii. Zapowiadana rewizyta w czerwcu 1956 r. Tity w ZSRR stawiała pod znakiem zapytania sens zastosowania podobnego manewru wobec Polski, jaki wcześniej zastosowano wobec Belgradu<sup>13</sup>. Nowe komplikacje mogłyby pojawić się, gdyby Jugosławia uznała NRD, z czym należało się liczyć, ponieważ stanowisko Jugosławii wobec problemów wschodnich RFN ulegało ewolucji w okresie lat 1955-1956 i jakakolwiek „wpadka” polityczna Bonn mogła zostać zweryfikowana przed wyborami do *Bundestagu*<sup>14</sup>.

Znalezienie jakiegoś rozwiązania w stosunkach z Polską było konieczne, z uwagi na szybko zachodzące tam procesy destalinizacji. Rząd zachodnioniemiecki nadal jednak odżegnywał się od jakiegoś zdecydowanego rozwiązania i porozumienia, ponieważ straty w pozycji prawnej rządu federalnego przysłaniały nieokreślone i niepewne cele. Potwierdziło to wystąpienie 1 lipca 1956 r. H. Brentano, który, przemawiając w Bochum na zjeździe śląskich ziomkostw, ostatecznie odżegnał się od swoich wypowiedzi z 1 maja. Trudno określić, na ile ta wypowiedź była spowodowana tylko koniecznością liczenia się z grupami wypędzonych, a na ile uznaniem, że oczekiwanie na jakiś przewrót antykomunistyczny w Polsce jest przedwczesne<sup>15</sup>. Można więc przyjąć, że niezdecydowanie rządu federalnego nie było tylko następstwem nacisku grup wypędzonych, bo ten protest był raczej oczywisty i znano stanowisko ziomkostw dużo wcześniej, lecz raczej wyrażało własną niepewność co do metod, za pomocą których zamierza się utrzymać kwestię niemiecką na porządku dziennym polityki europejskiej i jednocześnie polepszyć stosunki ze wschodnioeuropejskimi sąsiadami<sup>16</sup>. W chwili, gdy okazało się, że w Polsce władza poradziła sobie z kryzysową sytuacją (wydarzenia poznańskie), słowa zachęty, nawet jeżeli tak je należy interpretować, zostały wycofane.

<sup>13</sup> Bliżej na ten temat: R. Łoś, *Zerwanie stosunków dyplomatycznych między Republiką Federalną Niemiec a Jugosławią*, w: *W kręgu polityki, dyplomacji i historii XX wieku. Księga Jubileuszowa Profesora W. Michowicza*, pod red. B. Rakowskiego, A. Skrzypka, Łódź 2000.

<sup>14</sup> Karl Pfeleiderer w trakcie rozmów z Tito uznał, że jugosłowiański przywódca nie zamierza uznać NRD. Nie negował, że stanowisko ZSRR i Jugosławii w sprawie rozwiązania kwestii niemieckiej jest podobne, ale nie było mowy w trakcie rozmów z Chruszczowem o uznaniu państwa wschodnioniemieckiego: Pfeleiderer rozmawiał 12 VII 1956 r. z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych, a dzień później z Tito: PAAA, Abt. 7, Bd. 581.

<sup>15</sup> Der Aufstand in Posen 17 VII 1956 r., PAAA, Abt. 7, Bd. 548.

<sup>16</sup> D. Bingen, *op. cit.*, s. 48.

Niemniej próby i przygotowanie się do jakis form normalizacji z Polską trwały. We wrześniu 1956 r. bliski współpracownik kanclerza, Felix Eckardt<sup>17</sup>, przedłożył raport, który przewidywał rozwiązanie problemu niemieckiego w nawiązaniu do tendencji odprężeniowych w stosunkach Wschód – Zachód. Zamierzano to osiągnąć poprzez wysłanie w pierwszej fazie Misji Handlowej do krajów satelickich ZSRR, poczynając od Polski, aby przez to stworzyć „bazę zaufania” dla zamiarów RFN. W kolejnej fazie społeczeństwo zachodnioniemieckie miało udzielić odpowiedzi, czy gotowe jest ponieść ofiary terytorialne na wschodzie, w zamian za zjednoczenie Niemiec. W dalszej kolejności zamierzano rozmawiać z rządem polskim o zasadach indywidualnych *Heimatrecht*. W kolejnym miesiącu, 18 X 1956 r., Wydział Wschodni niemieckiego MSZ przedstawił bardziej pogłębioną analizę<sup>18</sup> możliwych sposobów przeprowadzenia normalizacji z krajami satelickimi Związku Radzieckiego. Raport ten przewidywał cztery warianty normalizacji, z powołaniem do życia różnych przedstawicielstw w państwach Bloku Wschodniego na zasadzie wzajemności: 1. Misja Handlowa, bez konsularnych uprawnień, ale z przywilejami dyplomatycznymi, 2. Misja Handlowa, z konsularnymi i dyplomatycznymi przywilejami, 3. Klasyczne przedstawicielstwo w postaci konsulatu, 4. Ambasada. Pierwsze rozwiązanie, według urzędników ministerialnych, było najkorzystniejsze, ponieważ nie wymagało uznania *status quo* i złożenia zastrzeżeń w sprawie NRD i granicy. Wadą takiego rozwiązania był ograniczony dostęp szefa Misji do polskiego ministra spraw zagranicznych oraz umiejscowienie w hierarchii zachodnioniemieckiego dyplomaty w Warszawie niżej niż ambasadora NRD. W raporcie zwrócono uwagę, że w przypadku porozumienia z Polską dodatkowym argumentem za normalizacją mogłoby być uznanie Warszawy za piątego okupanta, który wymagał indywidualnego traktowania, podobnie jak ZSRR. Raport przytoczył znane już wcześniej argumenty, że należało przyciągnąć za wszelką cenę Polskę do Zachodu, aby nie była ona aż tak bardzo uzależniona od ZSRR. Tym samym należało w zgłaszanej wobec Polski woli normalizacji ograniczyć poruszanie problemu granicy, aby nie utrwałać w Warszawie przekonania o koniecznej protekcji Związku Radzieckiego. Dlatego zalecano normalizację stosunków poprzez przyjęcie wariantu najmniej bolesnego dla politycznych aspiracji RFN (stworzenie Misji Handlowej) lub najbardziej radykalnego (ambasady). W przypadku oporu Warszawy instrukcja zalecała z przyczyn taktycznych w pierwszej kolejności porozumienie z Czechosłowacją. Manewr ten miał na celu „zmiękczenie” Warszawy, która byłaby bardziej skłonna do zawarcia porozumienia.

<sup>17</sup> Tamże, s. 50.

<sup>18</sup> Archiv Christlich – Demokratische Politik (dalej ACDP), Nachlass Schröder, I 483 – 290/2. Projekt został przedstawiony 18 X 1956 r., a materiały jakie znalazły się w tym zbiorze zostały wykorzystane przez ministra spraw zagranicznych dopiero po 1961 r. Jak podaje D. Kosthorst, *op. cit.*, s. 179 – powołując się na wspomnienia Blankenhorna (Nachlass Blankenhorn), Bundesarchiv (Koblenz), Bd. 68.

Niemniej raport zalecał ostrożność, nawet jeśli kanclerz miałby się spotkać z zarzutem beczynności.

Przygotowane raporty trafiły na dobry okres, a sprzyjała im szczególnie atmosfera VIII plenum KC PZPR (19-21 X 1956), które zapoczątkowało w Polsce przemiany bardzo dobrze przyjęte w RFN. W okresie Października w Polsce doskonale rozumiano znaczenie ofert zachodniemieckich i zakładanej wieloletowości w procesie porozumienia<sup>19</sup>. Brak jednoznacznej decyzji utrudniał Polsce uzyskanie pewności co do nienaruszalności granicy i każda próba emancypacji w tej sytuacji skazana była na niepowodzenie. Ponadto Wł. Gomułka miał prawo obawiać się możliwości porozumienia Bonn z Moskwą poza plecami Warszawy, dlatego, pomimo nieufności w stosunku do NRD, popierał to państwo w jego staraniach o uznanie na arenie międzynarodowej, widząc w utrzymaniu rozbitcia Niemiec polską rację stanu. Tak więc chęć zmian w stosunkach ze Związkiem Radzieckim została ograniczona przez Wł. Gomułkę do szukania rozwiązania w postaci autonomii Polski wobec Moskwy na tyle, aby na Kremlu nie być oskarżonym o wychodzenie z Bloku Wschodniego, co zresztą nie było zamiarem I sekretarza KC PZPR.

Tak więc wraz ze zmianami politycznymi w Polsce, wobec zagrożenia Warszawy przez wojska radzieckie kanclerz właściwie zmuszony był do publicznej wypowiedzi w sprawie stosunków z Polską. K. Adenauer, przemawiając w Dortmundzie 21 X 1956 r., podsumował przemiany w Polsce, zwracając uwagę, że w przyszłości sprawy niemieckie zostaną omówione z „wolną Polską”<sup>20</sup>. Nie wyjaśnił jednak, jaką Polskę miał na myśli: czy tą rządzoną przez niekomunistów, czy dopuszczał możliwość porozumienia z narodowym komunistą Wł. Gomułką, który stwarzał szansę na przewartościowanie stosunków z ZSRR na wzór jugosłowiański. Jednak odbiór wypowiedzi K. Adenauera w Warszawie mógł być tylko jeden: „Wolna Polska” to państwo niekomunistyczne i był to warunek raczej nie do zrealizowania, który nie zachęcał do porozumień, ponieważ według rządzących w Polsce i części społeczeństwa tę wolność właśnie odzyskano. Jakkolwiek by zinterpretować wypowiedź K. Adenauera, została ona uznana przez zachodniemiecki MSZ za błąd<sup>21</sup>, który utrudniał ewentualne kontakty z Polską. A kontakty te były bardzo potrzebne, ponieważ zmieniłoby to zupełnie wizerunek rządu federalnego. Propozycje majowe strony niemieckiej, jeżeli w ogóle były adresowane do Warszawy, to były kierowane do starego, ale już nie stalinowskiego polskiego kierownictwa. Podobne zachowania nie mogły mieć miejsca w stosunku do Gomułki, który dochodził do władzy w niezmiernie trudnych okolicznościach.

<sup>19</sup> Sytuacja polityczna NRF 1956, AMSZ, w. 10, t. 122, z. 7.

<sup>20</sup> Za J. Sułek, *op. cit.*: Adenauer wypowiedział się w ten sposób na zebraniu westfalskiego oddziału *Junge Union*.

<sup>21</sup> Aufzeichnung 2 XI 1956 r., PAAA, Abt. 7, Bd. 589; H. P. Schwarz, *Adenauer. Der Staatsmann 1952-1967*, Stuttgart 1991, s. 424.

Dlatego wypowiedź kanclerza federalnego, według urzędników *Auswärtiges Amt*, powinna być nieco inna i nawet jeżeli kanclerz nie wykazywał woli rzeczywistego porozumienia, to publicznymi wypowiedziami nie powinien zniechęcać Polski do porozumienia z Republiką Federalną. W chwili, gdy do Bonn dotarły informacje o możliwości zbrojnej interwencji w Polsce, kanclerz, stosując się do zaleceń specjalistów ministerialnych, usprawiedliwienia dla swej pasywnej polityki tłumaczył tym, że RFN nie mogła dać Związkowi Radzieckiemu jakiegokolwiek pretekstu do interwencji w Polsce<sup>22</sup>. Kanclerz wypowiedział się na ten temat dopiero w kwietniu 1957 r. w trakcie konferencji prasowej. Uzasadniał, iż reakcja ZSRR w przypadku Polski, z uwagi na jej geograficzne położenie, mogłaby być tym bardziej gwałtowna, że Rosjanie obawiają się powstania w Niemczech Wschodnich<sup>23</sup>. Przekonanie kanclerza o bezsensowności walki i możliwości „wyjścia” z Bloku Wschodniego wynikało z informacji przekazanych przez zachodnich sojuszników mających lepsze rozeznanie w sytuacji co do przemian w Polsce<sup>24</sup>. Dlatego też, w opinii kanclerza, nie należało drażnić strony radzieckiej i wykonywać jedynie niezobowiązujące gesty w stosunku do Polski, ponieważ podobnie jak politycy Zachodu, nie wierzył w emancypację Warszawy i gwałtowne zerwanie dotychczasowych układów z Moskwą.

Jakkolwiek wytłumaczyć brak aktywności K. Adenaura wobec Polski w okresie Października, to jest istotne, że kanclerz był pod olbrzymim naciskiem opinii publicznej. Kiedy milczał, wynikało to raczej z braku wiary w porozumienie z Warszawą. Powstrzymywał się również od bardziej konkretnych propozycji, z uwagi na oczekiwania panujące na Zachodzie, że Wł. Gomułka będzie dążył do gospodarczej i politycznej niezależności od ZSRR. Dlatego uważał, że należy czekać na rozwój wydarzeń, aby polskie kierownictwo, nie zrażone rewizjonistyczną polityką RFN, było bardziej skłonne do porozumienia z Zachodem. Z drugiej strony K. Adenauer zbyt nie wierzył wówczas w możliwość pójścia Wł. Gomułki śladami Tity, tym bardziej że z Belgradu zaczęły docierać niepokojące informacje, które wiązały kanclerzowi ręce i pogłębiały trudności w kreowaniu nowej polityki wschodniej. Należało jednak czymś usprawiedliwić brak aktywności i stąd zalecana ostrożność, powodowana jakoby niechęcią do sprowokowania interwencji w Polsce ze strony ZSRR. W sensie propagandowym odpowiedzialność za rozlew krwi spadałaby na Republikę Federalną, gdyby na Kremlu uznano, że RFN zachęciła Polskę do antykomunistycznego i antyradzieckiego powstania. Dlatego

<sup>22</sup> M. R. Booz, *„Hallstein Zeit” deutsche Aussenpolitik 1955-1972*, Bonn 1995, s. 39-40.

<sup>23</sup> K. Adenauer, *Teegespräche 1955-1958*, hrsg. R. Morsey, H. P. Schwarz, bearb. von H. J. Küsters, Berlin 1986, Bd. 2, 11 IV 1957, s. 193: „Das russische Volk ist arm wegen der Belastung durch die Schwerindustrie und die Aufrüstung. Die Russen hätten Angst vor einem Ungarn ähnlichen Aufstand in Ostdeutschland”.

<sup>24</sup> M. Kula, *Paryż, Londyn i Waszyngton patrzą na październik 1956 r. w Polsce*, Warszawa 1992; K. Gotto, *Adenauers Deutschland und Ostpolitik 1954-1963*, w: *Adenauer Studien III. Untersuchung und Dokumente zur Ostpolitik und Biographie*, hrsg. R. Morsey, K. Reppen, Mainz 1974, s. 4.



tym uważniej były obserwowane wydarzenia na Węgrzech i reakcje radzieckie na poczynania rządu Imre Nogya, które K. Adenauer, przemawiając w Hanowerze, już 26 X 1956 r. uznał za niezwykle obiecujące. W trakcie posiedzenia rządu federalnego w dniu 30 października, gdy dyskutowano o sytuacji na Węgrzech, kanclerz nalegał na intensyfikację pomocy humanitarnej dla ofiar walk<sup>25</sup>. Było to już po pierwszej interwencji radzieckiej, która potwierdziła słuszność powściągliwości kanclerza w jego wcześniejszych wypowiedziach pod adresem Polski. W trakcie posiedzenia K. Adenauer uznał działanie rządu radzieckiego jako powrót do twardego kursu politycznego. Według kanclerza wiele straciły również Stany Zjednoczone jako przywódca wolnego świata. Co najistotniejsze, stanowisko wielkich mocarstw przekonało K. Adenauera, że USA i ZSRR nie są zainteresowane zmianą istniejącego podziału Europy, a tym samym rozwiązaniem problemu niemieckiego. W tej sytuacji troską rządu bońskiego było utrzymanie istniejącego stanu prawnego Republiki Federalnej na przyszłość.

Po drugiej interwencji radzieckiej na Węgrzech, 5 listopada, w trakcie posiedzenia niemieckiego rządu<sup>26</sup> poruszano sprawy związane z ogólną sytuacją polityczną na świecie. Kanclerz zwrócił wówczas uwagę na zachowanie polskich komunistów, którzy działali niezwykle rozważnie, nie eskalując żądań pod adresem Moskwy. Było to jednocześnie usprawiedliwienie dla postawy własnego rządu, który, okazując wstrzeźliwość, wybrał najlepszą alternatywę.

W trakcie dyskusji na forum *Bundestagu* 8 listopada, K. Adenauer podsumował przemiany w Polsce, które według niego stanowiły duży krok ku wolności. Kanclerz podkreślił możliwość porozumienia z państwem różniącym się ustrojem polityczno-gospodarczym. Zmuszony do sprecyzowania określenia „wolnej Polski”, kanclerz wyjaśnił wówczas, że rozumiał pod tym określeniem państwo, które „posiada w zakresie swoich spraw wewnętrznych, jak i zagranicznych pełną władzę państwa suwerennego”<sup>27</sup>. Określenie to nie pozwala mieć złudzeń i raczej jest pewne, że kanclerz miał na myśli Polskę nie rządzoną przez komunistów<sup>28</sup>. Nie powiedział jednak tego wprost, nie chcąc powtórzyć błędu z wrześniowego przemówienia w Dortmundzie, za co był źle oceniony przez zachodniemieckie ministerstwo

<sup>25</sup> Sondersitzung Bundesregierung 30 X 1956 r., *Die Kabinettsprotokolle der Bundesregierung*, hrsg. für das Bundesarchiv von Friedrich P. Kahlenberg, 1956, Bd. 9, München 1998, s. 670: „Der Bundeskanzler schliesst sich diesen Ausführungen an und gibt zu erwägen, ob der Bundesminister des Auswärtigen über Botschaften Conant die USA auffordern sollte, seine Verpflichtungen als Führer der Freien Welt zu erfüllen. Der Bundesminister des Auswärtigen Amtes stellt die Frage, ob der Westen aus Schweigen würde, wenn die Ereignisse in Ungarn sich in der Ostzone wiederholen sollten”.

<sup>26</sup> Sondersitzung Bundesregierung 5 XI 1956 r., *Die Kabinettsprotokolle...*, s. 682.

<sup>27</sup> Stenographisches Berichte, Verhandlungen des 2. Deutschen Bundestages, 168 Sitzung vom 8 XI 1956 r. Bd. 32, s. 9260; *Warszawa – Bonn 1945-1991. Dokumenty do stosunków polsko-niemieckich*, oprac. M. Tomala, Warszawa 1993, s. 58.

<sup>28</sup> D. Kosthorst, *op. cit.*, s. 180: autor był przekonany, że Adenauer swoimi wypowiedziami dopuszczał możliwość porozumienia z Wł. Gomułka.

spraw zagranicznych, gdy brano poważnie pod uwagę możliwość założenia Misji Handlowej w Warszawie. Najprawdopodobnie starał się jednak stworzyć wrażenie, że z Polską, która pozostałaby krajem komunistycznym jak Jugosławia, można szukać porozumienia.

Propozycja normalizacji z Polską, uwzględniając wszelkie uwarunkowania, była więc zawieszona, z uwagi na możliwość rozegrania się w Polsce dramatu wojny domowej i interwencji wojskowej ZSRR<sup>29</sup>, a później oczekiwania na dalsze reformy systemu. Ważne jest również i to, że kanclerz musiał, z uwagi na własną opinię publiczną, po drugiej interwencji na Węgrzech stworzyć wrażenie, że nie jest mu obojętny los walczących w obronie wolności państw Europy Środkowo-Wschodniej<sup>30</sup>. Jeżeli jednak pasywna polityka kanclerza krytykowana była przed interwencją radziecką na Węgrzech, to po niej zyskiwała stopniowe usprawiedliwienie co w konsekwencji K. Adenauer starał się zdyskontować na swoją korzyść. Na posiedzeniu gabinetu w dniu 14 listopada kanclerz zwrócił uwagę na niezbyt trafną ocenę sytuacji w Budapeszcie przez prasę i partie opozycji<sup>31</sup>. Podkreślił, że w przyszłości potrzebne są w *Bundestagu* debaty polityczne i wzajemne konsultacje, a ministrowie ze swej strony powinni w okresie sytuacji kryzysowej rozważać cel i konieczność podróży zagranicznych, warunkowanych zgodą kanclerza. Dwa dni później 16 listopada na posiedzeniu Komisji Zagranicznej *Bundestagu*<sup>32</sup>, poinformowano o decyzji rządu federalnego, dotyczącej przekazania przez kanclerza pomocy dla uchodźców<sup>33</sup>.

Wynik półrocznego oczekiwania i pozorowanej aktywności wobec przemian w Polsce, zakończony jesienią powstaniem na Węgrzech, uzmysłowiły kanclerzowi bezzasadność oczekiwań na reformy ustrojowe. Pomimo zdecydowanych zmian popaździernikowych w Polsce, dla Republiki Federalnej porozumienie z Warszawą, jeżeli by się na nie zdecydowano, nie miało aż takiej wartości, jak porozumienie z ZSRR. Problem niemieckiej jedności można było bowiem rozwiązać jedynie przez Moskwę. Dlatego wszelkie gesty czynione przez kanclerza publicznie były raczej skierowane do opinii niemieckiej. Wydarzenia w Polsce nie mogły pozostać bez komentarza. Ze swej strony ZSRR, pomimo siłowego rozwiązania, jakie zastosowano pod koniec października 1956 r., zaoferował satelitom nowe drogi rozwoju i porozumienia (deklaracja rządu radzieckiego z końca października). O możliwościach zmian w relacjach satelita – centrum świadczyły również listopadowe rozmowy polskiej delegacji w Moskwie (14-18 XI 1956), wycofanie większości doradców sowieckich do Związku Radzieckiego czy podpisana w grud-

<sup>29</sup> K. Gotto *op. cit.*, s. 22.

<sup>30</sup> Aufstand in Ungarn, PAAA, Abt. 7, Bd. 550 C; Willi Richter an Adenauer 5 XI 1956 r. („Deutscher Gewerkschaftsbund”): BA, Bundeskanzleramt, Bd. 3654.

<sup>31</sup> Die Kabinettsprotokolle... 159. Sitzung Bundesregierung 14 XI 1956, s. 720.

<sup>32</sup> 65. Sitzung, PAAA, Abt. 7, Bd. 550.

<sup>33</sup> Sitzung 22 XI 1957, Die Kabinettsprotokolle...

niu 1956 r. polsko-radziecka umowa wojskowa<sup>34</sup>. Dla chcącego porozumienia Wł. Gomułka było to wystarczająco dużo, aby mówić o wewnętrznej autonomii w ramach systemu radzieckiego, ale z drugiej strony wykluczało możliwość przejścia do drugiego etapu reformy, wspomnianej przez kanclerza. W polityce rządu bońskiego nie bez znaczenia było, że zalecane oczekiwanie w normalizacji stosunków RFN z Polską od jesieni 1956 r. wiązano z możliwością zastosowania proponowanej przez H. Brentano tzw. *Geburtsfehlertheorie*. Wypracowanie nowego spojrzenia na politykę wschodnią miało osłabić wrażenie, że Republika Federalna, obciążona doktryną Hallsteina, nie jest w stanie w rzeczywistości wypracować rozsądnego modelu porozumienia z Polską i innymi krajami satelickimi ZSRR. H. Brentano, w trakcie obrad komisji spraw zagranicznych *Bundestagu* 9 XI 1956 r. zaproponował możliwość modyfikacji doktryny politycznej Republiki Federalnej, dopuszczając do nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską jako kraju, który musiał zaakceptować NRD pod presją ZSRR. Ta zmiana wymagała, zdaniem ministra, poparcia również opozycji dla porozumienia z Polską, aby nie tylko na rząd federalny spadło odium odpowiedzialności za błędne prowadzenie polityki zagranicznej. Sama doktryna, ze wszystkimi jej konsekwencjami, powinna nadal obowiązywać w stosunku do państw spoza Bloku Wschodniego, które, nie będąc pod bezpośrednią presją ZSRR, uznały NRD<sup>35</sup>. Propozycja H. Brentano wywołała mieszane reakcje, a opozycja nie chciała poprzeć nowych propozycji rządu. Warunkiem wprowadzenia nowej polityki wobec Warszawy był wzrost samodzielności Polski. K. Adenauer w związku z tym zalecał H. Brentano daleko idącą ostrożność<sup>36</sup>. W kontaktach z Polską nie należało wykraczać poza niezobowiązujące gesty. Widoczna była rozbieżność dążeń między ministrem spraw zagranicznych, który dopuszczał możliwość porozumienia z satelitami Związku Radzieckiego a kanclerzem, który widział ten kierunek *Ostpolitik* raczej instrumentalnie, przywiązując większą wagę do kontaktów z ZSRR.

Nadal więc obowiązywało oczekiwanie, pomimo że pojawiły się nowe inicjatywy zmierzające do ułożenia stosunków z Polską. Dnia 4 XII 1956 r., za wiedzą zachodnioniemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych, kierownik berlińskiej redakcji „Hessischer Rundfunk” Walter Günzel i prasowy referent pełnomocnika federalnego w Berlinie, Wilhelm Wrasmann, rozmawiali z polskimi pracownikami Misji Wojskowej w Berlinie Zachodnim. Zaproponowali wówczas wysłanie do Warszawy W. Günzla jako obserwatora Federalnego Urzędu ds. Prasy, odpowiedzialnego za korespondencję dyplomatyczną. Strona polska odrzuciła takie tymczasowe rozwiązanie, nie akceptując pośredników w normalizacji i którego efektem końcowym nie było nawiązanie stosunków dyplomatycznych.

<sup>34</sup> Adenauer an Eisenhower 11 I 1957, ACDP, 1 010 – 019/4, Nachlass Eckardt.

<sup>35</sup> Wywiad H. Brentano dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 3 XII 1956 r.

<sup>36</sup> PAAA, Abt. 7, Bd. 545 a.

W. Günzel poinformował H. Brentano o odmowie ze strony Polaków, podkreślając, że ci nie wykluczali jednak możliwości normalizacji i rozmów między ambasadorami obu stron na terytorium państw trzecich<sup>37</sup>.

Po nieudanej próbie porozumienia W. Günzla, 19 grudnia H. Brentano uznał, że sprawa nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską jest niemożliwa wobec odmowy Warszawy i dlatego należy stopniowo negocjować podjęcie stosunków kulturalnych, gospodarczych i politycznych<sup>38</sup>. Minister używał przy tym wcześniejszych argumentów K. Adenauera, że rząd federalny nie będzie podejmował bardziej stanowczych kroków prowadzących do normalizacji, aby uniknąć wrażenia, że próbuje ingerować w wewnętrzny rozwój Europy Wschodniej. Dzień później w wywiadzie udzielonym dla amerykańskiego tygodnika „US News and World Report” H. Brentano uznał, że Polska będzie gotowa do normalizacji, gdy w przyszłości będzie demokratyczna i będzie częścią Europy<sup>39</sup>. Podobne sformułowania zostały użyte w trakcie posiedzenia Rady NATO 13 XII 1956 r., kiedy H. Brentano wystosował prośbę do sojuszników, aby zmiany w Bloku Wschodnim wykorzystano do zjednoczenia Niemiec. Widać wyraźnie, że rozpoczęte przez H. Brentano w maju wezwania do normalizacji stosunków z Polską, zostało zahamowane pod koniec roku. Po październiku 1956 r. nie można było jednoznacznie powiedzieć, co się dalej wydarzy w krajach satelickich ZSRR, ale już pod koniec roku sytuacja wykryształizowała się na tyle, że można było publicznie stwierdzić, iż w Polsce do drugiego etapu reformy nie dojdzie. Tym samym nadzieje kanclerza na połączenie przemian w Polsce z normalizacją, a później zjednoczeniem Niemiec, zostały rozwiane. Niemniej jednak wyjściem pośrednim była stopniowa normalizacja, czego dowodem były, nadal prowadzone, tajne rozmowy.

Bardziej zaawansowane były tajne kontakty ambasadora RFN w Waszyngtonie, Albrechta Kessel, który za pośrednictwem ambasady jugosłowiańskiej podejmował rozmowy z polskimi dyplomatami. Pismo A. Kessela z 23 I 1957 r. do centrali w Bonn potwierdzało, że po 30 XI 1956 r. otrzymał on polecenie, aby szukać możliwości spotkania z pracownikami polskiej placówki w Waszyngtonie. Podczas pierwszego spotkania, do którego doszło w dniu 18 I 1957 r. w domu jugosłowiańskiego posła, ze strony polskiej obecny był radca ambasady Henryk Jaroszek, który potwierdził chęć władz polskich do nawiązania stosunków dyplomatycznych z RFN. Wynik spotkania nie przyniósł oczywiście niczego, jednak raport przysłany do Bonn wyraźnie sugerował konieczność dalszych rozmów, bez zbytecznego ponaglenia Warszawy<sup>40</sup>.

Oficjalnie strona polska problemu niemieckiego nie wahała się wykorzystać w działaniach propagandowych. Świadczyło o tym przemówienie Wł. Gomułki

<sup>37</sup> D. Kosthorst, *op. cit.*, s. 182.

<sup>38</sup> Tamże, s. 183.

<sup>39</sup> Dokumente zur Deutschlandpolitik, III Reihe, Bd. 2, s. 875.

<sup>40</sup> Należało jednak wątpić, że za rozmowami z Polską krył się H. Brentano, a nie K. Adenauer: D. Bingen, *op. cit.*, s. 53.

w dniu wyborów sejmowych 14 I 1957 r. I sekretarz uznał, że Polska może poczekać z normalizacją, jeżeli politycy w Bonn nie chcą iść na ustępstwa, głównie w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. Wypowiedź I sekretarza miała raczej wydźwięk propagandowy i była potrzebna w okresie wyborów sejmowych, aby zagrożeniem niemieckim usprawiedliwić konieczność jedności władzy i społeczeństwa. W warunkach kampanii wyborczej kraju „demokracji ludowej”, która była raczej jej farsą, oświadczenie Wł. Gomułki należy traktować jedynie jako wyraźną deklaracją, że żadnych ustępstw w sprawie granicy nie będzie, a normalizację można przeprowadzić bez warunków wstępnych. Ponadto wszelkie kroki podejmowane przez stronę zachodniemiecką nie mogły przynieść rozwiązania, ponieważ Wł. Gomułka doszedł już wówczas do porozumienia z ZSRR w sprawie wewnętrznej autonomii<sup>41</sup>.

Wobec takiej postawy Warszawy H. Brentano wypowiadał się za większą powściągliwością wobec Polski. W dniu 31 I 1957 r. złożył oświadczenie na posiedzeniu *Bundestagu*, w którym potwierdził, że tylko rząd federalny ma prawo do reprezentowania Niemiec oraz uznał stan prawny granic z 31 XII 1937 r.<sup>42</sup> Tym samym jeszcze podtrzymywany problem Misji Handlowych praktycznie upadł, z uwagi na brak akceptacji ze strony Polski, która nie chciała żadnej namiastki normalizacji. Z drugiej strony, częściowo z uwagi na niemiecką opinię publiczną, minister gotowy był na zastosowanie wspomnianej modyfikacji doktryny Halsteina. Nadal pozostało problematyczne uznanie zakresu wolności podejmowania decyzji przez rząd polski. Musiał się z tym liczyć kanclerz, który 3 II 1957 r. w Berlinie Zachodnim pytany czy uważa obecny rząd polski za wolny, stwierdził, iż potwierdzając to, wyrządziłby Wł. Gomułce „złą przysługę”<sup>43</sup>. W praktyce także stwierdzenie nie zachęcało Wł. Gomułki do dalszych modyfikacji kontaktów z ZSRR, równocześnie miało na celu powstrzymanie i usprawiedliwienie braku postępu w normalizacji z Polską. K. Adenauer potwierdził swą wypowiedź na posiedzeniu Zarządu Federalnego *CDU* 7 II 1957 r., kiedy uznał przemiany w Polsce jako zmierzające do realizacji drugiego etapu zmian systemowych<sup>44</sup>. Wyjaśnił jednocześnie zebrany, że nie stanowi problemu pozostanie Polski w Bloku Wschodnim. To precyzyjne określenie było pewnego rodzaju nowością.

<sup>41</sup> G. W. Strombel, *Deutschland – Polen. Wunsch und Wirklichkeit*, Bonn 1971, s. 18; K. Adenauer, „*Wir haben wirklich etwas geschaffen*”..., s. 1183.

<sup>42</sup> „*Bulletin*” 1 II 1957, s. 395.

<sup>43</sup> „*Trybuna Ludu*” 4 II 1957, nr 34.

<sup>44</sup> K. Adenauer, *Reden 1917-1967. Eine Auswahl*, hrsg. von H. P. Schwarz, Stuttgart 1975, 7 II 1957, s. 351; *Warszawa – Bonn 1949-1991*..., s. 351. K. Adenauer, „*Wir haben wirklich etwas geschaffen*”..., s. 351: Charakteryzuje rozwój sytuacji w Polsce. „Wir können nur hoffen, dass sich diese Entwicklung nicht revolutionär, sondern evolutionär vollziehen wird”. Podkreśla, że Polska jest ważniejsza dla ZSRR ze swoim potencjałem ludnościowym. „Wir dürfen nichts tun in Polen, was etwa Gomułka nicht für taktisch richtig hielt, ob etwas taktisch richtig ist, d. h. ob. Gomułka gefährdet ist gegenüber Sowjetrußland, das kann er besser entscheiden als wir und insbesondere viel besser als unsere Bierbankpolitiken”.

Miało ono zachęcić komunistyczną Polskę do reform systemowych i w konsekwencji normalizacji z Republiką Federalną. W rzeczywistości jednak w reformy, które oznaczałyby przejście do drugiego etapu przemian, kanclerz nie wierzył, ponieważ byłyby jednoznaczne z utratą władzy przez komunistów w Polsce, na co nie pozwoliłby ZSRR. Pozostanie Polski w Bloku Wschodnim i jednoczesna realizacja dalszych reform ustrojowych, była niemożliwe do spełnienia. Pozwala to jedynie uznać, że tak naprawdę K. Adenauer nie wierzył w możliwość porozumienia. Zalecane zaś dziennikarzom i politykom umiarkowanie w ocenie przemian w Polsce, aby nie zaszkodzić Wł. Gomułce w procesie przemian, było niczym innym, jak obroną przed dziennikarzami. Tak więc stałą tendencją w podejmowanych próbach obrony polityki rządu od października 1956 r. było to, że kanclerz bronił swego małego zaangażowania w polityce wschodniej, zastrzegając się obawą przed interwencją radziecką. W rzeczywistości jednak zbyt nie wierzył w możliwości przemian w Polsce które doprowadziłyby do „naprawdę wolnej Polski”. Nie bez znaczenia był fakt, iż zbliżały się wybory do *Bundestagu* i politycy raczej unikali poruszania problemu granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej, która mogła wywołać wewnętrzną konfrontację polityczną. Obawy te były również związane z możliwością zdyskredytowania na arenie międzynarodowej polityki zjednoczeniowej Niemiec przez zbyt gwałtowne, nieuniknione rewizjonistyczne postulaty ze strony związków wypędzonych<sup>45</sup>. Ponadto zwyciężyło chyba przekonanie, że tak naprawdę do zmian, które by też uspokoiły związki wypędzonych, może dojść dopiero w porozumieniu z ZSRR. Dlatego K. Adenauer zażyczył sobie spokoju na „froncie polskim”<sup>46</sup>.

Jak naprawdę kanclerz wówczas wyobrażał sobie możliwość porozumienia z Polską, najlepiej ukazuje narada, jaka odbyła się 22 II 1957 r. z udziałem K. Adenauera w Ministerstwie Spraw Zagranicznych. Według kanclerza, strona zachodniemiecka powinna stopniowo dążyć do polepszenia stosunków z krajami socjalistycznymi, poprzez rozwijanie kontaktów gospodarczych i kulturalnych. W konsekwencji miało to zaowocować utworzeniem Misji Handlowych bez uprawnień konsularnych. Za konieczne uznano intensyfikację kontaktów z Polską, szczególnie w sferze gospodarczej, a jednocześnie zalecano nie podejmować rozmów o problemach granicy, uważając, że nie uda się obecnie rozwiązać tego problemu<sup>47</sup>. Podobne opinie wyraził K. Adenauer w liście do H. Brentano 17 V 1957 r., pisząc o możliwościach podjęcia stosunków handlowych i rozmów o utworzeniu Misji, pomijając podjęcie pełnych kontaktów dyplomatycznych<sup>48</sup>. Przy tym kanclerz, w odróżnieniu od H. Brentano, jak i części kierownictwa *Auswärtiges Amt*, rozwoju stosunków gospodarczych z Polską nie upatrywał jako

<sup>45</sup> D. Bingen, *op. cit.*, s. 55.

<sup>46</sup> D. Kosthorst, *op. cit.*, s. 176.

<sup>47</sup> Sprechzettel zu den Thema der Haltung der BRD gegenüber Satelitenstaaten 22 II 1957, PAAA, Abt. 7, Bd 592.

<sup>48</sup> Bundesarchiv (Koblenz) (dalej BA), Bundeskanzleramt, Bd. 2053.

głównego celu wywarcia presji ekonomicznej na Warszawę, nie wierząc, aby to był skuteczny środek nacisku. Zakładając jednak, że K. Adenauer zdawał sobie sprawę, że Polacy nie życzą sobie pośredniego rozwiązania, to można sugerować, że podejmując grę na utworzenie Misji, myślano głównie o rozgrywkach wewnątrzniemieckich. Nie bez znaczenia dla kształtowania stanowiska K. Adenaura była opinia Amerykanów, a szczególnie sekretarza stanu J. F. Dullesa, który zalecał spokój w okresie roku wyborczego<sup>49</sup>. Dlatego na początku czerwca 1957 r. kontakty, jakie prowadzono z dyplomatami polskimi za pośrednictwem ambasady w USA, zostały zawieszono<sup>50</sup>. Zgodnie z poleceniem z Bonn, A. Kessel stwierdził wobec polskich dyplomatów, że rząd federalny z życzliwością zbada sprawę wymiany ambasadorów po wyborach do *Bundestagu*. Podobnie zawieszono wszelkie inne inicjatywy, podjęte głównie kanałami kościelnymi, uznając je za przedwczesne<sup>51</sup>. Do czasu wyborów do *Bundestagu* kanclerz unikał angażowania się bezpośrednio w sprawy polskie, co było zresztą zrozumiałe. Jakikolwiek próby czy gesty sugerujące porozumienie z Polską, jeżeli miałyby być skuteczne, utrudniłyby wyborcze zwycięstwo. Potwierdził to H. Brentano na konferencji wyborczej 14 VIII 1957 r.<sup>52</sup>, stwierdzając, że w przypadku nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską dokonane zostanie prawne zastrzeżenie granicy, jak w trakcie rozmów w Moskwie w 1955 r.

Pomimo całej złożoności położenia kanclerza, chadecja odniosła sukces w wyborach do *Bundestagu* (22 IX 1957), a kanclerz wypowiedział się w wywiadzie telewizyjnym<sup>53</sup> za stopniowym zbliżeniem polsko-niemieckim, poprzez intensyfikację stosunków handlowych i zastosowanie wobec Polski metody małych kroków. Nie zadeklarował więc niczego nowego, podkreślając jednak, że stopniowa normalizacja ułatwiałaby europeizację Polski w ramach zjednoczonej Europy. Dopiero wówczas można by było znaleźć jakieś rozwiązania w sprawie granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej. W kilka dni później, 26 września, na spotkaniu z dziennikarzami K. Adenauer zakomunikował, że polecił H. Brentano podjęcie działań zmierzających do intensyfikacji polityki wschodniej<sup>54</sup>.

<sup>49</sup> Gespräch Dullesa – von Brentano 4 III 1957 r. za. D. Kosthorst, *op. cit.*, s. 189.

<sup>50</sup> B. Kovring, *Of Walls and Bridges. The United States and Eastern Europe*, New York, London 1991, s. 105.

<sup>51</sup> Korzystano z pośrednictwa dziennikarzy Katolickiej Agencji Informacyjnej i współpracownika Wydziału Prasowego Federalnego Urzędu Kanclerskiego Klaus Ota Skibowskiego, ale nie wywarły one większego wpływu na ocenę polityki rządu federalnego w stosunku do Polski: D. Kosthorst, *op. cit.*, s. 186; D. Bingen, *op. cit.*, s. 54. Bingen zwrócił uwagę, że również wówczas wykluczano podjęte w dyskusjach pomysły korekty granicy na Odrze i Nysie.

<sup>52</sup> Aufzeichnung Wahlkampagne, PAAA, Abt. 7, Bd. 278.

<sup>53</sup> B. Wiewióra, *Granica na Odrze i Nysie Łużyckiej w polityce Zachodu*, Poznań 1958, s. 305: wywiad dla stacji „Columbia Broadcasting System” 22 IX 1957 r.

<sup>54</sup> K. Adenauer, *Teegesprache...*, Bd. 2, s. 233.

W następnym miesiącu tym czego obawiano się w *Auswärtiges Amt* i to nie tylko w aspekcie polityki wschodniej, to była Jugosławia<sup>55</sup>. Pełne niepokoju raporty napływające z Belgradu zyskały potwierdzenie 15 X 1957 r., gdy rząd jugosłowiański wystosował deklarację w sprawie formalnego uznania rządu NRD. W odpowiedzi rząd RFN, po konsultacji z sojusznikami<sup>56</sup>, 19 października, zerwał stosunki dyplomatyczne z Jugosławią, co z kolei położyło raczej kres wszelkim rozważaniom na temat porozumienia z Polską. Spekulacje o możliwości porozumienia z Polską związane były nie tylko z Jugosławią, ale i zgłoszonym 2 października planem Rapackiego, a w dwa dni później informacją o wystrzeleniu przez Związek Radziecki sputnika.

Wbrew różnym dywagacjom na temat możliwości porozumienia między krajami satelickimi ZSRR a RFN w okresie przełomu 1956 r. praktycznie było ono mało prawdopodobne<sup>57</sup>. Obie strony oficjalnie głośno deklarowały wolę porozumienia, oskarżając się wzajemnie o hamowanie procesu normalizacji. W tej sytuacji stan zawieszenia odpowiadał obu stronom. Kanclerz w podejmowaniu inicjatywy rozmów z satelitami ZSRR z pewnością musiał liczyć się z przesiedleńcami. Podejmowanie więc problematyki granicy na Odrze i Nysie w roku wyborczym – 1957 – było zbyt ryzykowne. Równocześnie najprawdopodobniej zdawał sobie sprawę z kruchości podstaw do porozumienia i możliwości normalizacji bez poruszenia problemu granicy. Warunkowanie rozmów zmianami systemowymi w Polsce dawało możliwość porozumienia z chwilą zmiany władzy w Warszawie lub bezpośrednimi układami z ZSRR. Ponieważ trudno było zrealizować te warunki, a rozmowy z ZSRR w takich sprawach jak repatriacja przebiegały niezwykle opornie, to należy uznać, że problem utworzenia Misji Handlowej był raczej „wyjściem awaryjnym”, wymuszonym częściowo przez opinie publiczną, opozycję i część działaczy własnej partii. Nie bez znaczenia, w pojęciu K. Adenauera, była konieczność chociaż pozorowanych negocjacji, nawet jeżeli kanclerz zdawał sobie sprawę z ich fiaska. Rozmowy były jednak konieczne, aby nie być oskarżonym o niechęć do normalizacji z krajem, który przeżywał w październiku 1956 r. wielkie przemiany.

<sup>55</sup> D. Kosthorst, *op. cit.*, s. 195.

<sup>56</sup> Lage in Jugoslawien, PAAA, Abt. 7, Bd. 585.

<sup>57</sup> H. J. Stehle, *Polen und die Deutsche Frage w: Adenauer und die Deutsche Frage*, hrsg. von J. Foschepoth, Göttingen 1988: podaje okres, kiedy Polacy byli skłonni do porozumienia między jesienią 1956 i 1958 r. H. J. Jacobsen określił gotowość Polski do porozumienia od 1955 roku: H. J. Jacobsen, *Bundesrepublik Deutschland – Polen...*, s. 31; J. Sułek, *Stanowisko rządu NRF...*, s. 157, określił jesień 1957 r.: jako końcową datę możliwych ustępstw ze strony Polski; J. Węc, *Die Deutschlandpolitik Polens 1945-1991*, Kraków 1993, s. 64: określił datę końcową na 1960 r. Według innych badaczy już w styczniu 1957 r. K. Adenauer miał dojść do wniosku, że Polska nie wyemancypuje się od ZSRR i chce spokoju w Polsce – K. Adenauer, *Erinnerungen*, t. 3..., s. 367; Raport przygotowany dla Gomułki zalecał zdecydowanie po zwycięskich wyborach do *Bundestagu* 1957 r., aby Polacy odeszli od myśli o wymianie Misji Handlowej z RFN, ponieważ RFN wykorzysta to propagandowo: Pewne elementy do rozmów politycznych 17 I 1958 r., AMSZ, z. 10, t. 109, w. 16.



## ABSTRACT

*The article presents the attitude of West Germany's government led by Konrad Adenauer towards Poland at the time of the breakthrough of October 1956. This was a serious challenge for the FRG as in September 1955 it established diplomatic relations with the Soviet Union, but the challenge was no smaller for Warsaw, where the course of events was generated by the changes in Moscow. The attitude of the FRG to the ongoing developments was important in the sense of an opportunity of finding a solution in mutual contacts. K. Adenauer, in spite of the opinions of allies did not believe in changes in Poland that could make Warsaw permanently independent of Moscow. However, he had to undertake some measures so as not to be accused of passivity in the face of what was seen as revolutionary changes in Warsaw. The more obscure the stance and changes within the satellite states of the Soviet Union, the more the FRG did not know how to find its way in the new situation. This is the framework for interpreting the behaviour of K. Adenauer or his minister Heinrich von Brentano from May 1956 onward. It is difficult to determine univocally when the federal government ceased to be interested in the developments in Warsaw. The latest date possible seems to be the period of severing diplomatic relations with Yugoslavia.*

## ZESZYTY INSTYTUTU ZACHODNIEGO

od 2002 roku

- 24/2002 **Zenon Romanow**, *Kreowanie polityki pamięci na Pomorzu Zachodnim w latach 1945-2000*, s. 32, cena 8 zł
- 25/2002 **Andrzej Sakson**, *Przeszłość i teraźniejszość stosunków polsko-niemieckich w świadomości społecznej Polaków*, s. 32, cena 8 zł
- 26/2002 **Zbigniew Mazur, Krzysztof Wawruch**, *Niemieckie komponenty w świadomości historycznej studentów Ziemi Zachodnich i Północnych*, s. 34, cena 8 zł
- 27/2002 **Maria Wagińska-Marzec**, *Spory o nazwy miejscowości na Opolszczyźnie jako syndrom walki o tradycję*, s. 46, cena 8 zł
- 28/2002 **Grzegorz Strauchold**, *Wrocław głównym ośrodkiem uroczystości historycznych na Ziemiach Zachodnich i Północnych (1945-1970)*, s. 66, cena 8 zł
- 29/2002 **Piotr Kalka**, *RFN wobec problemu ukończenia budowy jednolitego rynku wewnętrznego*, s. 31, cena 8 zł
- 30/2002 **Hubert Orłowski**, *Przemoc – tabu – trauma ofiar. Wokół najnowszej opowieści Güntera Grassa*, s. 35, cena 8 zł
- 31/2003 **Maria Wagińska-Marzec**, *Podwójne nazwy miejscowości w świadomości mieszkańców Opolszczyzny*, s. 68, cena 8 zł
- 32/2003 **Jadwiga Kiwerska**, *Stosunki niemiecko-amerykańskie (1990-2002)*, s. 47, cena 8 zł
- 33/2003 **Maria Rutowska, Maria Tomczak**, *Ziemia Lubuska jako region kulturowy*, s. 99, cena 8 zł
- 34/2004 **Krzysztof Malinowski**, *Konsekwencje kryzysu irackiego. Niemcy wobec nowego kształtu stosunków transatlantyckich*, s. 40, cena 8 zł
- 35/2004 **Maria Tomczak**, *Elity niemieckie wobec „wojny z terroryzmem”*, s. 56, cena 8 zł
- 35/2004 **Maria Tomczak**, *Elity niemieckie wobec „wojny z terroryzmem”*, s. 56, cena 8 zł
- 36/2005 **Maria Tomczak**, *Dwa terroryzmy: regionalny i międzynarodowy*, s. 54, cena 8 zł
- 37/2005 **Maria Wagińska-Marzec**, *Wokół federalizmu w sferze kultury w Republice Federalnej Niemiec*, s. 45, cena 8 zł
- 38/2005 **Jadwiga Kiwerska**, *Neokonserwatywna polityka George'a W. Busha. Założenia, realizacja i skutki*, s. 73, cena 8 zł

W przygotowaniu:

- 39/2006 **Maria Wagińska-Marzec**, *Pełnomocnicy ds. kultury i mediów w Republice Federalnej Niemiec*
- 40/2006 **Marcin Tujdowski**, *Asymilacja a tożsamość mniejszości narodowej. Przypadek Serbołużyczan*